

„Oda do miłości”

Miłość jest nieśmiertelna, jednak czasem więdnie,
wystarczy kropla, rozkwita wnet.
Wygląda pięknie.

Miłość jest wspólnym darem od Boga i szatana.
Miłość jak nie wpędzi Cię do grobu,
to do grobu wejść Ci nie pozwala.

Miłość śmieje się życiu i śmierci prosto w twarz,
gdyż nieśmiertelna, nieżywotna.

Miłości, ach... Miłości.
Ile to się wypłakałem, że Cię nie ma,
że zginęłaś gdzieś na wojnie,
w zimnych okopach.

Miłości ma, Ty byłaś skryta
pod płachtą smutku, cierpienia
i w pięknych szczerych słowach.

Miłość to duże słowo,
jednak małe w swej istocie,
bo czasem wyrażają Ją w biedzie,
a czasem piszą o Niej we złocie.

Jest wszystkim, chociaż mówią,
że to tylko chemia i psychologia.
Jest wszystkim,
dlatego nie da się Jej znienawidzić, pokochać.

Kocha się rzadko, jeśli w ogóle
to na wieczność.
Mogę się przez Nią zabić,
a Ona i tak będzie ze mną.

Jest Twoim smutkiem, uśmiechem na twarzy.
Brudem, pięknem bez skazy.

Jest łzą, gdy stoisz nad trumną,
jest łzą na wieść o narodzinach.
Jest małżeńską kłótnią,
Jest przyjacielskim piciem wina.

Chcesz Ją udusić? Najpierw musiałbyś Ją zrodzić.
Chcesz Ją zrodzić? wpierw musiałbyś Ją udusić.